

Ks. Maciej Ostrowski

Prywatne objawienia i cuda

Pielgrzymi pociągani są ku świętym miejscom wieścią o objawieniach i cudach, które miały się tam wydarzyć. Takie fakty stawały nie rzadko u źródeł kreowania i dynamicznego rozwoju wielu sanktuariów. Przy czym niekoniecznie musiały one zostać oficjalnie uznane przez Kościół. Kościelna władza w tym względzie jest bardzo powściągliwa i ostrożna. Tylko nieliczne prywatne objawienia zostały oficjalnie zaakceptowane przez nią¹. Podobnie procesy uznawania autentyczności cudów trwają długo. Obydwa wymagają dogłębných ekspertyz teologicznych, a wypadku cudów orzeczeń lekarskich komisji. Nie przeszkadza to rzeszom pątników wiedzionych religijną ciekawością w nawiedzaniu tych miejsc. Objawienia i cuda pozostają w bliskim związku ze sobą. Oba zjawiska mają nadprzyrodzone podłoże. Gdy do kreacji sanktuarium przyczyniły się objawienia, często w kolejności po nich następują cudowne uzdrowienia.

Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji *Ecclesia in Europa* zwraca uwagę, że wśród najstarszych chrześcijańskich narodów Europy pojawia się dziś religijność mglista a nawet błędna. „Jej przejawy są często ogólnikowe i powierzchowne, a czasem wręcz ze sobą sprzeczne”. Obserwuje się „dążenie za wszelką cenę do przeżycia wydarzeń nadzwyczajnych, które prowadzą do podejmowania wyborów prowadzących na bezdroża”, na przykład szukania doświadczeń pseudoreligijnych. Papież zachęca do zrozumienia tych zjawisk, jako mimo wszystko „pragnienia duchowego pokarmu” oraz do wysnucia pastoralnych wniosków poprzez ich wytrwałe oczyszczanie mocą Chrystusowej prawdy². U źródeł pielgrzymowania pojawia się niekiedy głęboko ukryte pragnienie spotkania zjawisk nadprzyrodzonych, które jednak może być bliższe świata magii.

Sama pobożność ludowa, do której należy pielgrzymka, jak zauważa inny dokument Stolicy Apostolskiej, jest szczególnie wyczulona na nadzwyczajne wydarzenia i zjawiska³. Za takim wyczuleniem może kryć się niebezpieczeństwo przesadnego waloryzowania cudownych faktów, prowadzące wręcz do niezgodności ze zdrową doktryną. Codzienna duszpasterska obserwacja wykazuje istnienie grupy osób, które posiadają charakterologiczne skłonności do wypaczeń w tym względzie. Upatrują one we wszystkim cudowności i nadprzyrodzoności, egzaltując się tymi faktami, będąc głęboko przekonane o słuszności swoich poglądów. Natarczywie wmawiają innym swoje zdanie i są nieczułe na racjonalne argumenty przeciwne.

Przed duszpasterstwem pielgrzymów stoi ważne zadanie objaśniania prawdy a niekiedy jeszcze trudniejszego prostowania ludzkich poglądów. Prywatne objawienia wielokrotnie pojawiały się w historii. Nie należą one jednak do depozytu wiary i nic nowego do niego nie wnoszą. „Ich rolą nie jest «ulepszanie» czy «uzupełnianie» ostatecznego Objawienia Chrystusa, lecz pomoc w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej”⁴. A zatem ułatwienie w przyjęciu jedynego Objawienia Bożego (pisane przez duże O), które osiągnęło pełnię podczas ziemskiej działalności Jezusa Chrystusa i zakończyło się wraz ze śmiercią ostatniego z jego apostołów. Prywatne objawienia objaśniają depozyt wiary i pomagają w odniesieniu go do konkretnych, aktualnych sytuacji. Nauczanie Kościoła przyjmuje, że choć nigdy nie zmieniają się prawdy wiary, to dogmaty mogą uzyskiwać nowe

¹ Np. w Polsce tylko w Gietrzwałdzie.

² Adhortacja apostolska *O Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy*, n. 68.

³ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, 17 grudnia 2001, (dalej DPLL), n. 90.

⁴ Por. tamże; dokument powołuje się na Katechizm Kościoła Katolickiego (dalej KKK), n. 67.

sformułowania i nowe, głębsze rozumienie. Prywatne objawienia odgrywają także swą rolę w procesie rozwoju dogmatów. Autorem wszelkiego objawienia, zarówno publicznego, jak i prywatnego jest zawsze Bóg. Posłużył się On osobami Aniołów, Matki Bożej lub Świętych. Tłumacząc zarówno jedne, jak i drugie, trzeba odnosić się tylko do Jego jedynej i niezmiennej prawdy. Prywatne objawienia zostały dane konkretnej osobie i tylko na tę osobę nakładają ewentualne zobowiązania. Niemniej jednak współcześnie uważa się, że poprzez prywatne osoby Bóg objawia się i działa dla dobra całej społeczności Ludu Bożego. W pewien sposób pragnie przybliżyć trudne do zrozumienia prawdy, zachęcić do gorliwszego życia chrześcijańskiego, praktykowania cnót, konsekwentniejszego wcielania zasad Ewangelii w indywidualne i społeczne życie. W ten sposób skuteczniej realizuje się tu i teraz odwieczny zbawczy plan Boży.

Nie jest naszym celem wgłębianie się w obszerną problematykę kryteriów prawdziwości objawień. Duszpasterstwo jednak powinno być przygotowane, by w razie potrzeby w prosty, łatwy do przyswojenia sposób objaśniać je pielgrzymom. Tą drogą służyć im w prawidłowym rozumieniu wszelkiego rodzaju orędzi, z którymi mogą spotkać się w świętych miejscach oraz ustrzec ich przed ewentualnymi wypaczeniami. Między innymi wskazać, że te objawienia powinny być zgodne co do treści z Objawieniem chrześcijańskim przekazywanym w Chrystusowym Kościele oraz zgadzać się ze zdrowym rozsądkiem i widowym, naturalnym poznaniem. Ich zjawiskowej strony nie powinna cechować spektakularność bądź sensacyjność. Natomiast osoby, które przekazują orędzie winny cechować rozsądek, zrównowagę i zdrowie psychiczne. Zwraca się uwagę, że autentyczne objawienia mają raczej ograniczone ramy czasowe i nie trwają „w nieskończoność”. Także ich treść jest krótka i dosadna. Wreszcie znaczenie mają owoce objawień ujawniające się zwłaszcza w umocnieniu wiary, trwałym ożywieniu życia sakramentalnego i modlitewnego, gorliwości w służbie bliźnim, promieniujących z miejsca objawień na cały Kościół. W pielgrzymach trzeba umacniać przekonanie, że tylko kompetentna władza kościelna ma prawo orzekania co do autentyczności prywatnych objawień. Nawet i w takim wypadku wierni nie są zobowiązani do przyjmowania zawartych w nich zdań, chyba, że należą one same z siebie do depozytu wiary⁵.

Cuda, zdarzające się także dziś, są nadzwyczajnymi wydarzeniami uchwytymi przez zmysły, wykraczającymi jednak poza możliwości sił natury. Można je jedynie wytłumaczyć przez bezpośrednią interwencję Boga⁶. *Katechizm* wyjaśnia, że są one „pewnymi znakami objawienia, dostosowanymi do umysłowości wszystkich”, „racjami wiarygodności”, które pokazują, iż „przyzwolenie wiary żadną miarą nie jest ślepym dążeniem ducha”⁷. A zatem stanowią one swego rodzaju potwierdzenie i uwiarygodnienie Objawienia Bożego, w wyrazisty sposób trafiające nawet do prostego człowieka. W istocie swej cuda są znakami zbawienia udzielanego przez Boga, nawet gdy dokonują się tylko w sferze fizycznej. Sam Chrystus podkreślał tę prawdę w odpowiedzi danej uczniom Jana Chrzciciela, wskazując na cudowne uzdrowienia, jako znaki zbawienia mesjańskiego (Mt 11, 2–6). Cuda mają za zadanie wzbudzenie i umocnienie wiary w człowieku, ale też innych, pokrewnych jej cnót: nadziei, bojaźni Bożej oraz ufności w Bożą Opatrzność. Niekiedy mają one zachęcić do nawrócenia. Kierują chrześcijanina „w stronę Słowa i do ostatecznego Królestwa”⁸.

⁵ M. Rusecki, *Objawienia prywatne*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. zbior., Lublin–Kraków 2002, s. 853–858; J. Popławski, *Objawienia prywatne*, w: *Leksykon teologii duchowości*, pod red. M. Chmielewskiego, Lublin–Kraków 2002, s. 591–592.

⁶ Por. J. Kudasiewicz, A. Zuberbier, *Cuda*, w: *Słownik teologiczny*, pod red. A. Zubebiera, Katowice 1998, s. 97–101.

⁷ Powołuje się na Sobór Watykański I (H. Denzinger, A. Schönmetzer, *Enchiridion symbolorum*, 3008–3010).

⁸ P. Ternant, *Cud*, w: *Słownik teologii biblijnej*, pod red. X. Leon–Dufour’a, Poznań 1990, s. 165, 167, 170.

Miejsca święte są świadkami fizycznych uzdrowień z chorób i kalectwa. Przypominają to liczne wota pozostawiane przez wiernych. Mamy w nich do czynienia z cudami eucharystycznymi, np. „pokrwawionymi korporalami”, cudami odnoszącymi do osób świętych, np. krew św. Januarego. Zdarzają się tam nadzwyczajne zjawiska w przyrodzie, np. cud słońca. Pielgrzymi przyznają nadzwyczajną moc wodzie z cudownych źródeł. Odpowiednie komisje powołane przez Kościelne władze, jak powiedzieliśmy wyżej, badają kwestię ich prawdziwości. Uwzględniają one badania ze strony nauk szczegółowych (np. medycyna, psychiatria). Te ostatnie nie sięgają jednak istoty faktu i mogą mieć jedynie pomocnicze znaczenie. Mają one doprowadzić do wniosku, że dane wydarzenie w świetle współczesnej wiedzy przyrodniczej bądź medycznej jest niewytłumaczalne. Zostaje zatem wiara interpretująca obserwowany fakt jako nadprzyrodzony.

Przed duszpasterstwem pielgrzymów stoi zadanie objaśniania i interpretacji cudownych zjawisk. Może ono posłużyć się w tym względnie analogicznymi, jak w wypadku objawień kryteriami. Także i tu należy roztropnie hamować wyobraźnię pielgrzymów, by nie waloryzowała zbyt wiele cudownych zjawisk i nie widziała w każdym jeszcze niewytłumaczonym fakcie nadprzyrodzonego zdarzenia. Trzeba natomiast zwracać uwagę pielgrzymów na cuda dziejące się w sferze duchowej polegające między innymi na nawróceniu przybywających do sanktuarium, zdynamizowaniu ich wiary, przyjęciu z pokorą Bożej woli itp. Co prawda te ostatnie nie podpadają pod przytoczoną wyżej definicję cudu, niemniej posiadają większe znaczenie dla człowieka. Odnoszą się bowiem bezpośrednio do jego wiecznego losu. Uzdrowiają nie tyle śmiertelne ciało, lecz jego nieśmiertelną duszę. Są znakiem łaski Bożej działającej we wnętrzu człowieka, odnawiającej go duchowo i prowadzącej do zdecydowanego otwarcia na dar wiecznego zbawienia.

Ważną kwestią jest podkreślanie prawdy, że sprawcą cudów może być tylko Bóg. Święci patronowie czczeni w sanktuariach mogą być jedynie w tym względzie orędownikami u Boga i narzędziami w Jego ręku. Nie można przypisywać im samym nadprzyrodzonej mocy. W tym kontekście należy zwracać uwagę na darmowość Bożej łaski uzdrawiającej człowieka. Chronić należy przed przekonaniem, że w magiczny sposób, przez określone praktyki można „skłonić” Boga do interwencji, lub „wywołać” cud”. Tym bardziej nie można go „zakupić” przez pieniężne ofiary. Istotną rolę odgrywa tutaj wiara i modlitwa bądź inne uczynki, w których wyraża się ofiara w tej intencji, przedkładane przez osobę proszącą, jej bliskich lub całą wspólnotę Kościoła. Trzeba zatem stale ewangelizować przekonania pielgrzymów. W tym wypadku uświadamiać związek między głęboką, poprawnie rozumianą wiarą a cudem. Nie podkreślać cudowności miejsca lub wydarzenia bez odniesienia go do właściwego źródła, jakim jest Bóg i Jego Opatrzność. Szczególnie zaś zwracać uwagę na dziękczynienie i uwielbienie – adorację Bożego miłosierdzia objawionego w cudownych wydarzeniach⁹.

Wokół pielgrzymowania, jak już wspomniano, mogą pojawiać się osoby skłonne do szukania wszędzie nadzwyczajności i sensacji. Niekiedy może to być związane z ich chorobami psychicznymi. Nie można też wykluczyć merkantylnych intencji. Trudnym zadaniem duszpasterskim jest tonowanie tego rodzaju zachowań i tłumaczenie ich pielgrzymom. Chodzi o to, by nie przytłumiać religijnej żarliwości, która mimo wszystko może kryć się pod warstwą dziwacznych poglądów i postaw. Zawsze należy prowadzić cierpliwy dialog i mieć na uwadze szacunek wobec osoby¹⁰.

⁹ J. Kumala, *Liturgia i pobożność ludowa w sanktuariach*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 2003, s. 176.

¹⁰ Można tu przeprowadzić pewną analogię ze sceną z Dziejów Apostolskich, gdy Gamaliel zalecał roztropną cierpliwość według zasady: „Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie jej zniszczyć, i oby się nie okazało, że walczycie z Bogiem” (Dz 5, 33–39).